Rok XXXVI. Luty 1919. Nr. 2.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

Cena prenumeracyjna rocznie 7 kor. Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy przyznaje się gniazdom związkowym odpowiedni opust. Numer pojedynczy 60 h.

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH W AUSTRYI.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracyi, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcya i Administracya we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską: do wszystkich miejsc poza granicami Polski 8 kor. 50 h.

Pilne korespondencye upraszamy nadsyłać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do
Wydziałów Okręgów: pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego!

Wydział Związku nie może w obecnych stosunkach spełniać wszelkich zadań na nim ciążących.

Wobec tego Przewodnictwo Związku — wykonując uchwałę dnia 7. stycznia 1919 powziętą — wzywa Wydziały okręgowe I., II., III. i IV. by o ile można najrychlej i jaknajgorliwiej zajęły się kontrolą działalności gniazd sokolich swoich okręgów, zachęciły Zarządy gniazd do rozwinięcia gorliwej czynności i wogóle na czas istniejących obecnie przeszkód wyręczyły Związek w jego statutowych czynnościach!

Odwołując się do zamieszczonej w poprzednim numerze »Przewodnika« odezwy »Do broni!« — wzywamy Wydziały okręgowe by przy pomocy Gniazd okręgu z całą energią współdziałały przy tworzeniu polskiej siły zbrojnej!

Przewodnictwo Związku.

Przemówienie

Dr. Aleksandra Małaczyńskiego do Szermierzy 1863 r. wygłoszone na uroczystym obchodzie rocznicy powstania styczniowego w ratuszu lwowskim 22. stycznia 1919 imieniem Sokolstwa polskiego.

Dostojni Jubilaci!

Do wyrazów czci wypowiedzianych przed chwilą dołącza głos podzięki i hołdu Sokolstwo Polskie, składając tu przed Wami krótki raport sokoli.

Należy się on od nas Wam, dostojni Jubilaci roku 1863 — wszak szczyciliśmy się zawsze i szczycimy tem, że jesteśmy Waszemi dziećmi duchowemi, wszak od pięciu dziesiątek z górą lat zaznaczaliście wobec nas tylekrotnie Sami, że nas za spadkobierców Swoich wierzeń i Swoich marzeń uważacie.

Kiedy przed laty 55 przemoc wroga wytrąciła Wam broń z ręki, tu w naszym grodzie pomiędzy rozbitkami ostatniej burzy powstała i ucieleśniła się pierwsza myśl, by w pracy organicznej nad odrodzeniem narodu powołać do życia Towarzystwa gimnastyczne jako ośrodki pracy narodowej.

To też jeżeli społeczeństwo pracę Sokoła uważało z początku za rzecz małej wagi — a nawet za zabawkę — przekonało się ono po kilkunastu latach, że celem pracy sokolej około odrodzenia fizycznego społeczeństwa nie jest tylko sama siła fizyczna, lecz że Sokolstwu chodzi o treść duchową, że jedynym i ostatecznym celem idei sokolej jest praca nad wywalczeniem wolnej Ojczyzny. Szeregi nasze bardzo z początku nieliczne, zaczęły rość niemal w oczach — młodzież garnęła się do nas tłumnie — za przykładem Lwowa poszły i inne miasta tej dzielnicy i w 25 lat po założeniu Sokoła lwowskiego doczekaliśmy się w r. 1892 — radosnej chwili I-go Zlotu, w której Sokolstwo liczyło już 34 gniazd.

I poszedł zaraz potem II-gi zlot wystawy kościuszkowskiej w r. 1894, III-ci zlot krakowski w r. 1896 i IV-ty zlot lwowski w r. 1903 na nowem boisku — każdy coraz to większy i wspanialszy — aż praca nasza znalazła swój najwspanialszy wyraz w pamiętnym zlocie grunwaldzkim w r. 1910 — sokolemu zakonowi na chwałę a wrogom na znak!

.......Entuzyazm widzów wzbudzały na każdym zlocie ćwiczenia sokole, powszechny entuzyazm budził w Krakowie widok 10.000 Sokołów maszerujących w karnych i posłusznych szeregach pod setką narodowych sztandarów, szczyt entuzyazmu — ćwiczenia z karabinami na zlocie grunwaldzkim.

W miarę jak ucisk obcego rządu na to pozwalał, święciliśmy uroczyście rocznice narodowe; obchodami i wieczorkami naszymi budziliśmy ducha, gniazda nasze stały się prawdziwemi ostojami myśli narodowej i świątyniami kultu miłości Ojczyzny.

A na wszystkich uroczystościach naszych, Wy Czcigodni Szermierze 1863 r. byliście naszymi naj-

droższymi gośćmi, zajmowaliście u nas pierwsze miejsce, przed Wami popisywaliśmy się naszym dorobkiem i od Was braliśmy zachętę i błogosławieństwo na dalszą pracę.

Wy Czcigodni Szermierze 1863 r. kazaliście nam się uważać za szkołę rycerską i żołnierską, co wychować miała narodowi karnego szeregowca, gotowego na każde skinienie Ojczyzny — posłuszni Waszym rozkazom pracowaliśmy zawsze w tym duchu.

Gdy przed laty 10 poszły po narodzie przeczucia wielkich chwil dziejowych — Sokolstwo polskie zrozumiało pierwsze konieczność przygotowania ruchu wojskowego. Świadkiem tego: powstanie „stałych drużyn sokolich“ — świadkiem liczne wydawnictwa wojskowe Związku.

To też kiedy w r. 1914 wybuchła wielka wojna, z gniazd naszych wyleciały tysiące naszych wychowanków: sokołów i skautów polskich — którzy, niestety często w służbie obcej, dawali w boju świadectwo tężyzny ciała i ducha — świecili wzorem bohaterstwa.

A i teraz, w chwili kiedy zaraza bolszewizmu zagraża podwalinom dźwigającej się z niewoli i chmura wrogów chce rozedrzeć na nowo ciało świeżo zjednoczonej Ojczyzny, Sokolstwo polskie czuwa! Kto zdolny do broni, stanął w szeregach armii polskiej. Reszta Sokolstwa pracuje w etapach; Sokolstwo tworzy kursy obchodzenia się z bronią i kursy nauki podstawowych rzeczy wojskowych — tworzy drużyny legii obywatelskiej męskiej i żeńskiej, tworzy oddziały sanitaryuszy i sanitaryuszek, tworzy oddziały wywiadowcze polskiej młodzieży skautowej.

Oto dorobek prac lat 50 Sokolstwa — co było zawsze duchem z ducha Waszego i kością z kości Waszej!

Nagrodził Bóg Waszą ofiarę, bo dał Wam pod wieczór Waszego życia doczekać chwili, gdy potęga wszystkich mocarstw zaborczych po kolei rozpadła się w proch i pył. Tę, dla której jako młodzieńcy nieśliście krew i życie w ofierze, oglądacie obecnie zmartwychwstającą w blasku chwały. — Żywymi oczyma oglądacie żołnierzy polskich — armię polską — co przejęła z Waszej ręki oręż polski, by go da Bóg żadnemu wrogowi nigdy już nie wydać.

Za to, że jako spadkobiercy żołnierzy kościuszkowskich i powstania 1831 r. porwaliście się zbrojno na potarganie kajdan niewoli —

Za to, żeście nam świecili wzniosłym przykładem, jak dla Ojczyzny ochotnie nieść należy ofiarę z krwi i życia —

Za to, że po upadku powstania nie zwątpiliście mimo urągania obcych i własnych ziomków małego ducha —

Za to, że mimo doznanych zawodów i bolów pielęgnowaliście niezłomnie wiarę w zmartwychwstanie Polski —

Za to, że z głęboką wiarą głosiliście przykazania poświęcenia i miłości Ojczyzny, żeście nas zachęcali i podtrzymywali w pracy około krzewienia tych wierzeń — żeście nam wśród chwil zobojętnienia wskazywali zdala zorzę wolności, która przyjść musiała —

chylimy czoła przed Waszemi dostojnemi głowami, opromienionemi aureolą bohaterstwa,

hołd Wam — podzięka i cześć!

Sprawy Towarzystw sokolich.

Lwów. „Sokół-Macierz“ we Lwowie. *a) Dokończenie sprawozdania za lata 1914, 1915, 1916 i 1917.*

Kiedy jednak kataklizm dziejowy zawisł nad światem, zmieniły się warunki rozwoju najmłodszej organizacyi sokolo skautowej. Drużyny zostały rozwiązane i pozorna martwota zapanowała — na szczęście tylko pozorna. Kultura bowiem skautowa weszła w żyły naszej młodzieży i mimo, że nie wolno było zrzeszać się w czasie inwazyi, mimo częstego niebezpieczeństwa, część młodzieży pozostałej w mieście, która nie weszła wskutek młodego wieku w szeregi legionowe, zawiązała drużynę i pielęgnowała pod kierunkiem dha Sedlaczka skautowego ducha. Liczba ich dochodziła zaledwie 30, ale trzydziestka ta była nicią, łączącą drużyny przedwojenne z szeregami nowymi, które w r. 1915 na nowo zasiliły organizacyę.

Metoda pracy skautowej rozpada się na 3 części: gimnastyka, w której biorą udział wszyscy skauci 2 razy w tygodniu, ćwiczenia polowe i pogadanki.

Rozrost nagły drużyn i agend natrafia na przeszkody, brak mu kierowników. Zaradza temu jednak komendant przez organizowanie coraz to innych kursów dla instruktorów, aby wyszkolić odpowiednią ilość przewodników. I życie w 1916. wre, liczba stale się zwiększa i dochodzi w listopadzie do 385. Tymczasem pod koniec tego roku rozpoczyna się nagłe obniżenie wyników, które ciążą przez cały rok 1917. Przyczyny tego są dwojakie: — 1-sza to powoływanie do wojska podrastających skautów, na których barkach spoczywała praca poszczególnych zastępów, w ślad zaś za brakiem przykładu i kierowników następuje pewne znużenie skautów, świadczące o nienależytem jeszcze wyrobieniu wewnętrznem.

Nie pomaga tu bardzo wydatna pomoc Wydziału Sokoła, ani intenzywna praca kierownika drużyn dha Pieniążkiewicza, wśród skautów występują objawy przesytu. Liczba w 1917 roku stale opada. Raport z czerwca 1917 wykazuje 252 skautów, ćwiczeń polowych 685, pogadanek 976. Wakacye spędzają skauci w 4 obozach skautowych i 3 wędrownych, założonych w Żydatyczach, Sołowej (Przemyślany), Rakowcu i Siedliskach, subwencyonowanych przeważnie przez „Sokół-Macierz“.

Jednakowoż obozy te nie podniosły ducha. — Liczba skautów od września stale opada i dochodzi w 1918 w styczniu do 130.

Widząc obniżenie się ruchu skautowego w zbyt wielkiej ilości agend, rozpraszających siły skautowych kierowników, przy stałym ich ubytku z powodu ciągłych poborów wojskowych oddzielił Wydział Sokoła niektóre agendy od pracy skautowej. Rezultaty jeszcze do dziś mało są widoczne.

b) żeńskie drużyny.

Organizacya skautowa żeńska istnieje już od lat 7-miu. Wojna obecna sprawiła, że praca organizacyjna, zapowiadająca się świetnie w latach 1913 i 1914, musiała się przerwać, a przynajmniej — ścieśnić liczebnie.

Bo faktycznie praca skautowa żeńska nie ustała we Lwowie ani na krótki nawet przeciąg czasu, — co najwyżej zmieniła się w formie wtedy, gdy jawne kształty zostały zakazane. Po dniach inwazyi, w czasie której skautki pracowały w ochronkach dla najbiedniejszych dzieci i w tanich kuchniach miejskich, liczba nas była szczupła: 37. Reszta rozprószyła się po świecie, tworząc zastępy i drużyny skautowe wszędzie, gdziekolwiek „los zagnał Polaków“, a więc w Bernie, Morawskiej Ostrawie, Wiedniu, Chocni..., lub — o ile chodzi o jednostki mniej wyrobione — ginąc dla idei skautowej na czas jakiś.

Po inwazyi zaczęła się praca rekonstruować. W r. 1915. były 2 drużyny, w r. 1916. powstaje 3. żeńska, i 1. dziecięca. W r. 1917. powstają 4. i 5. żeńska, w r. 1918. 6. żeńska i organizować się zaczyna drużyna 7. przy Sokole II.

Z końcem czerwca 1918 r. skauting żeński we Lwowie objął 327 skautek w 7 drużynach żeńskich i 1 dziecinnej zorganizowanych.

Jako najważniejszą zdobycz ostatnich lat roboty uważamy rozciągnięcie roboty skautowej na warstwy szersze. Dziś mianowicie już nie sama młodzież szkolna objęta jest drużynami skautowemi, lecz też młodzież rzemieślnicza i biurowa (druż. w części III., całe IV. i VII.). Coraz częściej zdarzają się wypadki zgłaszania się towarzystw oświatowych i zawodowych kobiecych z prośbą o organizowanie zastępów skautowych wśród młodszych członków odnośnych towarzystw. Chętnie, w miarę możności, organizujemy te zastępy, jednak wszystkich potrzeb i żądań zaspokoić nie możemy z powodu nawału pracy, koniecznej dla utrzymania podjętej już roboty na odpowiednim poziomie.

Od czasu inwazyi skautowe żeńskie drużyny zyskały podstawy materyalne dość silne, organizując bratnią pomoc skautową (B. P. S.). Ma ona na celu niesienie materyalnej pomocy skautkom, czy to w kształcie pożyczek i zasiłków, czy w postaci pośredniczenia w wyszukiwaniu zajęcia.

Należy jeszcze wspomnieć w paru zdaniach o zasadniczych podstawach żeńskich drużyn skautowych. Otóż — jak mówi regulamin — tworzy się drużyny żeńskie celem przygotowania dziewcząt na pożyteczne obywatelki polskie, przygotowane do pracy fizycznie i moralnie. Chodzi o to, aby dziewczęta, — zorganizowane w zastępy i drużyny skautowe, w których za żadną cenę panować nie może żadna partya, ani żadna myśl polityczna, nie będąca myślą całego narodu, i w których jedynie osobista wartość jednostki decyduje o jej stopniu służbowym, — wniosły w swoje przyszłe życie umiłowanie całego narodu, aby im cele partyjne nigdy nie przysłaniały celów najwyższych, a o wartości człowieka aby nie sądziły na innej podstawie, jak tylko na podstawie osobistej tego człowieka wartości moralnej. Chodzi dalej o to, aby skautki nauczyły się zawsze umieć pogodzić swoje zajęcie zawodowe z tem, czego społeczeństwo w danej chwili wymaga, jako czynu bezinteresownego, aby godziły zajęcie domowe, drobne, z szerszem spojrzeniem na sprawy ogólne i ze zrozumieniem ważności tych spraw.

Chodzi nakoniec o to, aby skautki nie tracąc ze swej kobiecości, lecz owszem pogłębiając ją przez praktykę codziennego „dobrego uczynku“ skautowego, przez subtelne odczuwanie etyczne i estetyczne, a także przez wdrażanie się do codziennych zajęć kobiecych — aby obok tego wyrabiały samodzielność i twardość osobistą, zachowując miękkość obejścia i wyrozumiałość dla otoczenia. Celem spełnienia przez skautki wszystkiego, czego sumiennie pojęte życie od kobiet wymaga, muszą drużyny skautowe żeńskie dbać o fizyczne wychowanie dziewcząt, dając im gimnastykę, ćwiczenia i gry ruchowe i wycieczki.

Obok wspomnianych ćwiczeń drużyny odbywają raporty co tygodnia, przynajmniej co 2 tygodni zbiórki drużyny, a co tygodnia zbiórki zastępów. —

Wedle sprawozdania za rok 1913. liczyło Towarzystwo nasze 1.963 członków zwyczajnych, 4 żyjących członków honorowych i 1 członka wspierającego. Z końcem miesiąca sierpnia 1914. r. liczba członków naszego Towarzystwa niedaleko odbiegała od 3.000.— Z tych znaczna bardzo liczba, jako uczestnicy stałych drużyn sokolich, wyszła w pamiętnym dniu 29. sierpnia 1914. r. wraz z legionem wschodnio-galicyjskim ze Lwowa, część przed inwazyą rosyjską uszła ze Lwowa na zachód a znaczna liczba służy w szeregach armii austryackiej. — Nie mając dokładnych wiadomości, nie możemy podać, ilu naszych członków — czy to legionistów, czy to służących w armii austryackiej — padło śmiercią zaszczytną, ilu z żyjących jeszcze i kiedy wróci do Lwowa. — Cześć wszystkim zmarłym i poległym na polu chwały!

W czasie od początku stycznia 1914. r. do końca sierpnia 1914. r. odbywały się posiedzenia Wydziału regularnie co miesiąca przynajmniej raz a bardzo często dwa razy, w ciągu bowiem tych ośmiu miesięcy odbyło się ich dwanaście. Ponadto odbyła się w tym czasie znaczna ilość posiedzeń sekcyi i rozmaitych komisyi, w których Wydział uczestniczył przez poszczególnych swych członków i przez członków swego prezydyum. Pracowały też w tym czasie zarządy oddziałów.

Towarzystwo nasze, — podjąwszy się wielkiego zadania wychowania fizycznego, wymagającego znacznego nakładu pieniężnego, — zwraca uwagę na to, że majątek jego to majątek naszego narodu.

Przychody w latach 1914—1917 wynosiły 98.394·40 K., rozchody 99.093·53 K.

Uważamy za obowiązek złożenie płynącego z głębi serc naszych szczerego podziękowania Wysokiemu Sejmowi krajowemu, Prześwietnej Reprezentacyi naszego Grodu, Dyrekcyi galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, Dyrekcyi Banku krajowego, tudzież całej prasie polskiej za życzliwe, chętne i szczere popieranie celów Towarzystwa.

b) Walne Zgromadzenie.

Dnia 28. października 1918. r. odbyło się w małej sali gimnastycznej zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa za lata 1914., 1915., 1916. i 1917. pod przewodnictwem prezesa druha Dra Kazimierza Czarnika w obecności przepisanej statutem ilości członków i chwilowej obecności notaryusza druha Zygmunta Groblewskiego ze względu na zaciągnąć się mającą pożyczkę hipoteczną. — Po otwarciu Zgromadzenia przewodniczący druh Dr. Czarnik zagaił obrady przemówieniem, w którem zaznaczył, że zgromadzamy się po czteru latach w chwili od półtora wieku oczekiwanej. Na gruzach państw zaborczych powstaje Polska. Dziś jest już rzeczą pewną, że Polskę mamy. — Obecnie rozchodzi się o stanowisko Sokoła w tej dobie. Podnoszą się głosy, że Sokół stracił racyą bytu. Tak jednak nie jest, bo i państwa, mające byt niezależny mają swoje towarzystwa gimnastyczne. Państwo nie jest w stanie podołać wszystkiemu, a przedewszystkiem wychować młodzieży, która narażona jest na rozliczne pokusy. Wychowanie więc młodzieży na silnych i dzielnych obywateli pozostanie nadal zadaniem Sokoła. O tem myślimy i w tym celu robimy starania, by stworzyć jednolitą organizacyą sokolą w wszystkich dawnych zaborach t. j. w całej Polsce europejskiej, tudzież w zamorskich krajach, gdzie polskie Sokolstwo istnieje, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki. Powołując się na drukowane sprawozdanie, znajdujące się w rękach obecnych, zaznacza przewodniczący, że naszem przygotowaniem do walki losy pokierowały inaczej.

Wojna, mająca się ku schyłkowi, to prawdziwa tragedya narodu naszego, w której brat stawa przeciw bratu, jedni z musu, drudzy dobrowolnie. Brak jednolitej idei w całym narodzie pogłębia tę tragedyą, brak ten spowodował gwałtowne różnice zdań t. zw. »oryentacyj«, wyrzuty jednych przeciw drugim. Rozterki wewnętrzne, brak konsolidacyi, to największa nasza klęska. To, co jedni uważali za jedyne wyjście z tej sytuacyi, drudzy uważali to za najbardziej szkodliwe.

Sokół pod zaborem austryackim, nie chcąc sam decydować o tych zawiłych kwestyach, podporządkował się Naczelnemu Komitetowi Centralnemu a następnie Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, gdy tenże w drugiej

połowie sierpnia 1914. został powołany do życia. Pod egidą N. K. N. zastępy legionu wschodniego wyszły ze Lwowa. Od tej chwili legion wschodni tworzył organizacyę samoistną, niezależną już od władz sokolich. To też na dalsze wypadki a więc i na wypadki w Mszanie władze sokole nie miały bezpośredniego wpływu. — Motyw, dla którego legion wschodni odmówił złożenia przysięgi państwu austryackiemu, był w zupełności ten sam, dla którego w trzy lata później wojsko legionowe odmówiło złożenia przysięgi, mimo narażenia się na największe szykany. — Zażądano w Mszanie od legionu złożenia przysięgi, którą składał każdy żołnierz przy wstąpieniu do armii austr., bez żadnej zmiany, jakkolwiek przedtem obiecywano mu jej uzupełnienie dodatkiem, iż będzie się bił za Polskę. Postawiono na czele komendanta rusina. Dano legionistom broń starą i wysortowaną. Wszystko to przekonywało legionistów, że nie dla Polski mają podnieść oręż. — W Mszanie uczynił legion wschodni to, co później zrobili ich koledzy pod wpływem następnych wypadków. Część jednak legionu wschodniego, około 700 ludzi, pod dowództwem Hallera postanowiła wytrwać. Ta złożyła przysięgę. Bohaterstwem ich rozbrzmiewały Karpaty. Jednakowoż i oni pod wpływem dalszych wypadków, a mianowicie zawarcia pokoju brzeskiego, przyszli do przekonania, że służą obcym celom.

Tyle dla uzupełnienia sprawozdania drukowanego.

Przyczyną niezwoływania zgromadzenia przez trzy lata była wojna, która zabrala do okopów większość naszych członków, i to właśnie tych, na których przeważnie polegała praca sokola. Inwazya rosyjska wykluczyła wszelką pracę. Po ustąpieniu tej inwazyi Wydział natychmiast podjął pracę w granicach, na jakie pozwalały stosunki. Wobec szczupłej garstki członków i pań ćwiczących, wydział zajął się przedewszystkiem młodzieżą skautową i szkolną, jej wychowaniem fizycznem i narodowem, uznając tę pracę za budowanie podstaw dla przyszłej Polski. — Wyniki tej pracy podaje sprawozdanie drukowane.

W dalszym ciągu poświęca przewodniczący słowa wzmianki pamięci członków Towarzystwa w ciągu ubiegłych czterech lat zmarłych, tudzież poległych w legionach i w wojsku austryackiem; zgromadzeni uczcili Ich pamięć przez powstanie. (C. d. n.).

Kolbuszowa. Na odbytem przy współudziale 37 członków tutejszego Sokoła w dniu 12 stycznia 1919 r. Walnem Zgromadzeniu wybrano nowy Wydział, w skład którego po ukonstytuowaniu się weszli: prezes R. Serednicki, I. wiceprezes Wł. Koza. Członkowie: II. wiceprezes Dr. K. Czarny, skarbnik: M. Burkiewicz, gospodarz: Fr. Markiewicz, zast.: K. Dudziński, sekretarz: J. Kotula, zast.: Maryan Winiarski.

Kronika.

Przewodnictwo Związku sokolego zakupiło na rzecz zarządzanych przez siebie funduszów asygnaty pięcioprocentowej polskiej pożyczki państwowej za 2.500 koron, uważając to nietylko za obowiązek narodowy, ale też za korzystną lokatę funduszów. — Również V Okręg sokoli we Lwowie zakupił asygnaty tej pożyczki za 500 koron. *F. Cz.*

Nekrologia.

W ciągu miesiąca stycznia b. r. Sokół-Macierz we Lwowie odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku czterech swych członków:

Leonard Jan Łabędź Rajewski, były drużynowy pierwszej lwowskiej drużyny skautowej, student Politechniki, żołnierz polski, obrońca miasta Lwowa, padł śmiercią bohaterską dnia 11. stycznia b. r. pod Skniłowem.

Jan Franciszek Kubessa, właściciel składu fortepianów, długoletni członek Wydziału, gospodarz i chorąży Sokoła-Macierzy, członek M. S. O. i O. L. O., poległ dnia 11. stycznia b. r. od szrapnela ukraińskiego. W życiu sokolem brał czynny i żywy udział. W swoim czasie należał do stałych drużyn sokolich. Czas inwazyi rosyjskiej przetrwał we Lwowie, biorąc czynny udział w miejskiej Straży obywatelskiej, do której należał też i obecnie do czasu swej śmierci. Wstąpił też do Ochotniczej Legii obywatelskiej z chwilą jej powstania. Pozatem spełniał obowiązki w rozlicznych Towarzystwach dobroczynnych. Od żadnej pracy obywatelskiej nie uchylał się. Wśród druhów i szerszego grona obywateli cieszył się szczerą sympatyą i poważaniem.

Józef Zduńczyk, kierownik elektrowni Wydziału krajowego, długoletni członek Wydziału, gospodarz ujeżdżalni i boiska Sokoła-Macierzy, zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 25. stycznia b. r., przeżywszy lat 51. — Syn uczestnika powstania styczniowego, wzrósł w atmosferze patryotycznej, która popychała Go do pracy narodowej z zapałem i z wiarą w nasze odrodzenie. To też z Nim ubył z pośród naszych karnych szeregów druh serdeczny, druh zasłużony. Przestało bić gorące serce polskie, zamilkł na wieki serdeczny głos szczerego Sokoła. Od dawnych lat zaciągnął się ś. p. Zmarły w kadry sokole i należał przez długie lata do pilnych druhów ćwiczących w naszej sali gimnastycznej. Jako członek Wydziału sprawował funkcye kontrolora rachunków, gospodarza ujeżdżalni i gospodarza boiska. W czasie zlotów sokolich na naszem boisku pełnił funkcye gospodarza zlotu. Każdą pracę, każdy przyjęty obowiązek spełniał ochoczo, z przejęciem się i zamiłowaniem. — Osierocone dzieci starał się wychować i wykształcić na dobrych i dzielnych obywateli i obywatelki umiłowanej szczerze Ojczyzny Polski.

Maksymilian Kochman, profesor gimnazyum II. we Lwowie a przedtem gimnazyum brodzkiego, zmarł we Lwowie dnia 24. stycznia b. r., przeżywszy lat 36. Wraz z żoną swą Gretą brał czynny i żywy udział w życiu sokolem a w szczególności też w sierpniu 1914 r. w pracy dla stałych drużyn sokolich. Dusza szlachetna, umysł światły, posłannictwa swego świadomy z niezłomną wolą służenia Ojczyźnie i społeczeństwu swemu wedle wszelkich sił i możności, pogodny, gorący ten patryota, nieżądny głośnej sławy, działacz trzeźwy i praktyczny, serdeczny i rozumny zarazem przyjaciel młodzieży szkolnej, nie zadowalniając się gorliwem szerzeniem wiedzy dziejów ludzkości rozwijał usilnie w młodocianych sercach i umysłach poczucie obowiązków obywatelskich, jakoteż inne cnoty niezbędne, urządzając jeszcze przed wojną drużyny skautowe i ćwicząc je w władaniu bronią na pożytek Ojczyzny.

Cześć pamięci zacnych obywateli polskich i Sokołów. Niech spoczywają z Bogiem! *F. Cz.*

Od Administracyi.

Dla uregulowania nakładu, upraszamy gniazda do najrychlejszego podania liczby mających się dostarczyć egzemplarzy „Przewodnika".

W myśl uchwały Przewodnictwa Związku prenumerata zasadnicza wynosi **7** koron rocznie, w razie pobierania większej ilości jak 10 egzemplarzy wynosi rocznie **5** koron za każdy egzemplarz. Prenumeratę należy przesyłać cało- lub półrocznie z góry, przekazem pocztowym pod Adresem Administracyi. Lwów, Sokoła 7.

Podwyższenie prenumeraty konieczne było ze względu na podrożenie kosztów wydawnictwa.

Odpowiedzialny redaktor: **Alojzy Wallek.** Nakładem Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich.
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.